

GAZETA POZNANSKA.

Nro. 29.

w Sobotę dnia 11. Kwietnia Roku 1807.

Dalszy ciąg dobrowolnych ofiar w Departamencie Poznańskim.

Dnia 27. Marca roku 1807.

Bractwo piekarskie z Poznania 100 zł.

Dnia 1. Kwietnia 1807.

Synagoga miasta Szwarzędza 118 zł. 6 gr. Włościanie wsi Tuczemp 60 zł. JP. Gutsch, Inspektor małych Mnichow 12 zł.

Dnia 2. Kwietnia 1807.

Cech szewski miasta Zaborowa 4 zł. Cechy miasta Szrody 84 zł. Bezimienna osoba 273 zł — Nowe Miasto: Cech krawiecki 18 zł. Cech płucienniczy 6 zł. Cech kuszniarski 5 zł. 8 gr. Cech garczarski, bednarski i stolarski 18 zł. Cech szewski 15 zł. 3 gr. Cech kłodziejski 8 zł. Cech młynarski 15 zł. (Miasto Szrem będzie w następującej gazecie.)

Dnia 3. Kwietnia 1807.

Zielence: Gmina 50 zł. 12 gr. P. Zewerowicz pisarz 6 zł. JP. Trenerowska 6 zł. JP. Boińska 3 zł. Ogródowy 3 zł. Mielczar 2 zł. Maciejska gospodyni 2 zł. Kukulniska 2 zł. — Folwark Zdziechowo: P. Cie-

cierski pisarz 6 zł. Antoni owczarek 2 zł. Służące dziewczki dworskie 5 zł. Skotarz 1 zł. Franciszek chłopiec 15 gr. Komornicy na tymże folwarku 11 zł. 10 gr.

Dalszy ciąg w następującej gazecie będzie umieszczony.

Z protokołu dobrowolnych ofiar wypisano.

Dan w Poznaniu dnia 8. Kwietnia roku 1807.

Chełmicki, Kommissarz.

Ofiary w Kommissariacie Wojskowym Poznańskim złożone.

Parafia Zieleniec skor. bydłych 2, cielących 2. W. Jan Mielński skor. bydłych 20, cielących 12. Bezimienna dama z Kleczewskiego 2 duże paki bandażów z szarpkami.

O! iak szacowne te ofiary! czyniące ulgę cierpieniu; obozującemu utrzymanie w suchości sprzętów jego.

Forsyth Pułkownik i Kommissarz

z Poznania d. 9. Kwietnia.

Prześwietney Iłbie Administracyi publiczney Departamentu tutejszego udzielone

dzis zostały przez JW. Jenerala Dywizyi Legendre, Gubernatora ieneralnego prowincyi i miasta Poznania, następujące nowiny, nay-

większey wagi, które Publiczności donieść pospieszamy:

Wypis z nowin przez N. Cesarza i Króla otrzymanych.

„Listy z Stambułu dnia 3. Marca donoszą, że wyprawa nie powiodła się szczęśliwie Moskałom i Anglikom. Eskadra z 8 angielskich okrętów złożona przedarłszy się gwałtem dnia 19. Lutego przez Dardanelle, zbliżyła się o dwa wystrzały armatne do Seraiu, żądając od Porty: 1. Oddalenia posła francuzkiego; 2. Wypowiedzenia Francyi wojny; 3. Ustąpienia Moskwie Wołoszczyzny i Multan z fortecą Izmajłowem; 4. 15stu okrętów wojennych żywnością i amunicją opatrzonych; 5. Poddania Anglikom zamków Dardanelle zwanych.

Łud carogrodski porwał się do ozięcia 40 oficerów francuzkich z indzynierami i artylerji przybyło tam w nocy z 19. na 20. Lut. W przeciągu 8mciu dni wysypano 40 bateriów, które 500 armatami i moździerzami obsadzone zostały, i z tych zatoczono 300 na Dardanelle, widząc Anglicy, poczytali za rzecz potrzebną, cofnąć się z c. aśniny, nim przed nimi zamkniętą została.

Wielki Sułtan oświadczył w Meczecie, iż woli raczej umrzeć jak Francyi odstąpić. Jenerał Sebastiani zawsze się przy boku jego znajdował. Kanonierowie i indzynierowie francuzcy udali się z Dalmacyi do Stambułu.

Kapitan Basza wpłynął na morze czarne z rocią okrętami, gdzie Moskałom mają ich tylko trzy.

Adiutant kommanderujący, Meriage, znajdujący się w Widnie donosi dnia 15. Marca, że Mustafa Basza przeszedł Dunaj i przednią straż Jenerała Michelsona pobili, zabrawszy iey 6 armat, 12 wozów amunicyjnych i 800 niewolników. Michelson, który więdzy miał wojska iak 15,000 ludzi, wziął stanowisko z strony Bukaresztu.

Armia turecka wkroczyła do Krymu; armia perska do Skanii. Armie moskiewskie są słabe na wszystkich tych punktach, i wszystko wierzyć każe, że w tey chwili Moskałom z Wołoszczyzny są wypędzeni.

Wszystkie towary angielskie skonfiskowane są w Państwie ottomańskim; wszyscy Anglicy są aresztowani; Wszystkie ich kantory w Arabii, nad Eufratem i w całej Azji pozabierano.

Mocarstwa barbarzyńskie wypowiedziały Anglii wojnę, ścigając wszędzie iey banderę.

Wszystkie te piękne wypadki są skutkiem obsadzenia Warszawy i pozycyi armii. Gdyby Armia francuzka nie była się ukazała nad Wisłą, iużby było po państwie Ottomańskim a zatył i po naszym handlu wscho-dnim; gdyż nasi nieprzyjaciele byliby potroili swoje siły zbrojne, a my bylibyśmy zostawili naszym dzieciom trzydziści lat wojny.

Major Jeneralny, Xiążę Neufchateau
(Podp.) Marszałek

Alexander Berthier.

Zgodne z oryginałem.

Jenerał Kommandant Departamentu Poznańskiego

Legendre.

z Poznania d. 10. Kwietnia.

Wypis z Listu W. Sokolhickiego Kapita-na Adiutanta do pewnego obywatela pod dniem 28. Marca datowanego 1807 o $\frac{1}{4}$ mil od Gdańska.

Od czasu naszego tu przybycia dzień i noc w czuności zostawać musimy, gdyż nieprzyjaciel częste wycieczki na naszey stronie czyni, i codziem prawie spotykać się z Prusakami i kozakami iesteśmy przymuszeni; wypadki utarczek do dnia 26. niebyły znaczne. Dzień zaś 26. Marca, będzie dla nas pamiętny, a szczególniej dla mnie: gdyż

miałem to szczęście dystyngwowania się w przytomności Jenerała Francuzkiego kommanderującego lewem skrzydłem. — Oto są szczegóły tego zdarzenia:

„Jenerał Gardanne atakowany był na prawem skrzydle od nieprzyjaciela i iemu na sukurs przybyliśmy z naszą kawaleryą, przebywszy nadzwyczajne góry i doły odparliśmy żwawo nieprzyjaciela, aż pod samo miasto Gdańsk, zabrawszy mu kilkunastu niewolników. — W czasie tym huk armatny dał nam znać, iż na lewym skrzydle, które my kawaleryą szczególnie utrzymujemy nieprzyjaciel forpoczty nasze atakuie. Rzuciliśmy się raptownie na posterunek nasz i zabraliśmy infanteryą nieprzyjacielską ucierającą się z naszą, a kawaleryą nieprzyjacielską z strzelcami i armatami stała w nieiakiej odległości, tak jednak, że armata ich nam szkodziła, Jenerał mój zachęciwszy nas dał rozkaz prosto na armatę uderzyć. Niezważając na niebezpieczeństwa, udałem się z Sułkowskim Porucznikiem na czele 50 koni przez ciasną groblą prosto ku nieprzyjacielowi, który widząc nas żwawo nacierających, i przestraszony naszym hurą, zrezyterował się do armaty, do której odebrania i szybkiego transportowania mocno się dołożyłem. Nie tracąc czasu, oddawszy armatę do eskortowania puściłem się z 18 ludźmi na ściganie uciekającej konnicy, a to dla zabezpieczenia transportu i zdobytey armaty; pierwszy raitar wtenczas z mey ręki zginął. — Tymczasem konnica nasza wysunęła się z boru, i to przymusiło raitarów do ucieczki zupełney; kiedy nad tem co robić, deliberovaliśmy, usłyszeliśmy krzyk naszych żołnierzy, którzy nam poznać dają, że Prusacy za nami są i nad morzem do fortecy retyrować się myślą, właśnie na czas przybyliśmy, aby im drogę przeciąć; zmieszani przez naszą hurą odpera nam dać niemogli.

Ja miałem to szczęście złapać Małora Krokau, kommanderującego korpusem zostającym w Weichselmünde i gdym usłyszał od niego, że prosi o pardon, że jest Hrabia Krokau, na tenczas zostawiłem go od ciosow, i w największej karyerze trzymając go za piersi, a dając cugle do prowadzenia konia towarzyszowi, zaprowadziłem go do naszej główney kwatery: mam na pamiątkę jego pistolety, ładownice i pędet złoty.

z Warszawy d. 2. Kwietnia.

Zeszłego wtorku, udzielono Redakcyi naszej urzędownie do umieszczenia dwa ważne następujące pisma, które dla tego, że gazeta nasza w dniu tym już była wyszła na widok publiczny, do dzisiejszey odłożyć musieliśmy.

*Poselstwo N. Cesarza i Króla
do Senatu.*

Senatorowie! Rozkazaliśmy, ażeby projekt do uchwały Senatu, mający za cel wezwanie zaraz konskrypcyi z roku 1808, był wam podany.

Rapport, który nam zdał nasz Minister woienny, okaże wam różnego gatunku pożytki, które z tego środka wynikną.

Wszystko się w około nas uzbiera. Anglia nakazała nadzwyczajny zaciąg 200,000 ludzi. Inne także Mocarstwa czynią znaczne zaciągi. Lubo zaś woysko nasze jest straszne i liczne, urządzenia atoli, zawierające się w tym projekcie do uchwały Senatu, poczytuujemy, jeżeli nie za koniecznie potrzebne, tedy przynajmniej za pożyteczne i przyzwoite. Potrzeba, ażeby na widok tej

Potrójney warowni obozów, która kray nasz opasywać będzie, równie iak na widok potrójnego rzędu twierdz zasłaniających najważniejsze granice nasze, stracili nieprzyjaciele nasi nadzieję wszelkiej korzyści, tudzież, aby utracili serce, i przez niemożność szkodenia nam, przywiedzionemi zostali do słusznosci i rozumu.

Pospiech, z iakim lud nasz skutecznie uchwały Senatu w Wrześniu i Grudniu roku 1806 zapadłe, wzbudził w nas żywe uczucie wdzięczności. Każdy Francuz okaże się zarówno godnym tak pięknego imienia.

Powołaliśmy do dowodzenia i kierowania tą interessującą młodzieżą Senatorow wstawionych w życiu wojskowym, i pragniemy, abyście w tym naszym postanowieniu uznali nieograniczoną ufność, którą w was pokładamy. Senatorowie ci wpaiać będą w młodych konskrypcyonistów, iż karność i cierpliwość w znoszeniu trudów i prac wojennych są nayistotniejszą rękomią zwycięstwa. Nauczą ich wszystko poświęcać dla chwały tronu i szczęśliwości oyczyzny. — Nad wszystkiemi nieprzyjaciółkami naszymi odnieśliśmy zwycięstwo. W przeciągu sześciu miesięcy przeszliśmy za Men, Saalę, Elbę, Odrę i Wisłę: zdobyliśmy twierdze naymocniejsze w Europie, to iest: Magdeburg Hameln, Spandau, Szczecin, Kistryn, Głogow, Wrocław, Swidnicę i Brzeg. Żołnierze nasi tryumfowali w wielu potyczkach i kilku walnych bitwach. Zdobyli przeszło 800 dział na polu walki, wystali do Francyi 4000 dział do oblężenia służących, 400 chorągwi Pruskich i Moskiewskich, a przeszło 200,000 żołnierzy. Ani piaski w Prusiech, ani spuścizna w Polsce, ani słoty jesienne i zimna, nie wstrzymały i nie zmniejszyły gorącej ich żądzy do zdobycia pokoju przez zwycięstwo, i aby przez tryumfy powrócili

na ziemię oyczystą. W tymże jednak czasie woyska nasze we Włoszech, Dalmacyi i Neapolitańskim, obozy nasze pod Boulogne, w Bretanii, Normandyi i nad Renem, niekniętemi zostały.

Kiedy dziś żądamy od ludu naszego nowych ofiar, abyśmy mieli pod ręką nowe sposoby mocy i potęgi, nie wachamy się powiedzieć, że nie dla tego ich żądamy, abyśmy ich przedłużając wojnę nadużyli. Polityka nasza iest jedna i stała. Ofiarowaliśmy Anglii pokoy wprzód, nim czwartą koalicją skleiła i poruszyła, i dziś go iey ieszcze ofiarujemy. Pierwszy iey Minister użyty do układów, oświadczył urzędownie na publicznych iey posiedzeniach, iż ten pokoy mogłby być dla niey chwalebny i korzystny, a tak iawnie wystawił słusznosc sprawy naszej. Gotowi iesteśmy zawrzeć z Moskwą pokoy pod temiż samymi warunkami, które Negocjator iey był podpisał, a do których odrzucenia przywiodły ją wpływ i intrzygi Angielskie; gotowi nareszcie iesteśmy powrócić spokojnosc ludom Prus zdobytych przez nasz oręż, a Królowi Pruskiemu iego stolicę. Ale gdy tyle dowodów umiarkowania, tak często ponawianych, nie mogą nie dokazać przeciw fałszywym marzeniom, iakie Anglii namiętnosc podaie, i gdy to Mocarstwo nie może znaleść pokoju inaczey, tylko w upokorzeniu i upodleniu naszym, pozostaie nam iedynie ubolewać nad klęskami wojennymi, i zwalić ich ohydę na ten narod, który krwią stałego lądu wyłączny swój handel pokrzepia i ożywia. Znajdziemy w energii naszej, w odwadze, poświęceniu się i mocy ludu naszego sposoby, zdolne uczynić próżnemi koalicje, które niesprawiedliwość i nienawiść skleiły, tudzież obrócić ie na hańbę ich sprawców. Francuzi! Lekce ważmy niebezpieczeństwa dla chwały i spokojności dzieci naszych. —

Dan w obozie naszym Cesarzkim w Osterode dnia 20. Marca 1807. (podpisano)

NAPOLEON.

H. B. Maret, Minister
Sekretarz Stanu.

*Rapport Ministra wojny do Cesarza
i Króla.*

w Obozie Cesarzkim w Osterode
dnia 19. Marca 1807.

Najjaśniejszy Panie! — „Nigdy wojska W. C. K. Mości nie były tak liczne, tak dobrze ćwiczone, i lepiej organizowane.

Senatus Consultum ostatniego Września, oddało pod rozporządzenie rządu 80 tysięcy ludzi z konskrypcyi 1806 roku. — *Senatus Consultum* w przeszłym Grudniu nakazało zaciąg podobney liczby ludzi z konskrypcyi 1807 r. — Te 160,000 przybyły do swoich chorągwi. Muszę dać najlepsze świadectwo o czynności prefektów, dobrym sprawieniu się officerów od zaciągu i żandarmeryi, a nadewszystko o wybornym duchu okazanym w tych okolicznościach przez cały Naród

„Ale, Najjaśniejszy Panie, nie należałoby wnosić z skutków tego powszechnego zbiegu sentymentów, że wojska W. C. Moi są 160 tysiącami liczniejsze, iak były przy wybuchnięciu wojny czwartej koalicyi

„Zaciągi roczne zakończyły się od 1. Września, a przez skutek podwojonych inspekcyi, któreś W. C. Mość nakazał, wymazano z regestrów starych żołnierzy, którzy nabyli prawa do nadgród wojskowych, bądź że czas służby ich wyszedł, bądź dla chwalebnych ran, któremi okryci zostali. — Liczba tych którym opuścić służbę, lub usunąć się pozwolono, wynosi do 16,000. Choroby w wojsku tak znacznym, straty poniesione na placu bitwy pod Schleitz i Saalfeld, w batalii pod Jena, w bitwach pod Prentzlöwem, Lübeką, Paltuskim, Gołyminem, Berg-

fried, Hof i w batalii pod Eylau; straty wojowników pomarłych z ran, i tych, których musiałem odesłać do depots, zmniejszyły 14,000 ludzi. Istotnie więc, 130,000 ludzi znajduje się w tej chwili zwiększone wojsko. Przy końcu wojny trzeciej koalicyi, miałeś W. C. Mość wojska piękne, liczne i groźne. Tym więcej są niemi teraz przez znaczne to pomnożenie.

„Wojsko Włoskie, któreś W. C. Mość połączył w Friolu, w obozach pod Brześciami, Weroną, Bassano i Alessandryą, znaczniejsze iest, niżeli kiedy Francya miała w tych stronach. Nic nie zostało oderwanym do wielkiego wojska, wyjąwszy kilka korpusów konnicy, które zastąpione były przez skutek rezolucyi W. C. Moi względem podwojenia iazdy.”

„Wojsko w Dalmaeyi doznało chorób, które ustały za powrotem lepszej pory. Naprawiło swe straty, i depots iego we Włoszech wystawiają znaczną siłę.”

„Wojsko w kraju Neapolitańskim dostało 10,000 konskrypcyonistów ruszonych z depots, które W. C. Mość kazałeś założyć dywizyami w krajach swoich Włoskich.”

„Wielkie wojsko okrywa swemi tryumfami granicę Renu, która obwarowana iest w drugiej linii przez odwód pod sprzą Marszałka Kellermana.”

„W. C. Mość nakazałeś, w St. Lo, w Napoleon Ville, i la Vendée, założyć trzy obozy, dla obrony brzegów Bretanii, Normandyi i Gaskonii; zbierają się w tej chwili”

„Grenadyery i strzelcy gwardyów narodowych z departamentów Girondy, niższej Sekwany i Renu, przykładają się do tej wewnętrzney obrony.

„W tym położeniu rzeczy, dopełniam posłuszeństwa rozkazom W. C. Moi, przykładając mu wezwać teraz konskrypcyą z

1808 r. i utworzyć z legionów odwodowych
wewnątrz. Wasza Cesarzowska Mość daleś mi
poznać, że oprócz tej linii obozów, i tych
połączeń gwardyów narodowych, które opa-
sują jego granice, chciałeś mieć potroiny
odwod, któryby grunt jego zabezpieczał od
wszelkiego zamiaru napaści. Uważałeś nad-
to, że obozy pod Boulogne, St. Lo, Napo-
leon-Ville i w la Vendée, mając wielką li-
czbę starych batalionów, gotowych udać się
wszędzie, gdzieby mogły być potrzebnymi,
i że naówczas ściagnąłbyś z tamtąd wszystkie
te zastępy swojej przezorności, iakby tylko
granice jego i brzegi dostatecznie były osa-
dzone przez gwardye narodowe, i odwodo-
we legiony."

"Przezorność ta, Najjaśniejszy Pa-
nie, godną jest Naczelnika wielkiego ludu,
godną Wodza, którego, chociaż stałe zwy-
cięzcę, widziałem zajętego troskliwie tym
wszystkim, co mogło naprawić straty. —
Gdy ciągnął na zwycięztwo pod Jena, mu-
siałem za jego rozkazem uzbroić i żywnością
opatrzyć wszystkie twierdze nad-Reńskie,
iak gdyby nieprzyjaciel mógł być zagrażać ie-
go granicom."

"Jakkolwiek bądź ważnemi są te uwa-
gi, jest ieszcze iedna niemniej godna ser-
ca W. C. Mości. Konstrypcyonisci z roku
1808 byliby wezwani naturalnym porządkiem
rzeczy, stawić się w 6ciu miesiącach u swo-
ich chorągwi; naówczas musieliby odbywać
długie marsze, i znosić trudy, do których
przygotować ich i przyzwyczaić niezna-
cznie, rzeczą jest dobrej i oycowskiej admi-
nistracyi. Zebrani 6 miesiącami wcześniej,
będą mieli tę korzyść, iż nauczą się rzemio-
sła wojskowego w naszych twierdzach, obo-
zach, na łonie nawet oyczyzny."

"Przez inne ieszcze rozporządzenie, na-
technione miłością dla jego ludu, chciałeś
W. C. Mość powierzyć ćwiczenie tej mło-

dzieży, osobom znakomitym z stópnia i
usług. Wezwałeś zatem do dowództwa legi-
onów odwodowych wewnątrz, członki Sena-
tu, które przed należeniem do tego ciała,
zaszczyliły się wojskowemi talentami. Tak
więc wytrawne doświadczenie kierować bę-
dzie pierwszemi krokami młodych Francu-
zów na drodze chwały."

"Tyle korzyści połączonych, powin-
ny skłonić W. C. Mość do wezwania tej-
że godziny konstrypcyi 1808 roku."

"Jeden tylko zarzut mógłby być uczy-
niony przeciw mocnym powodom poddź-
ającym ten środek, te iest: pomnożenie wy-
datków, które z tą mają wypaść. Ale skarb
W. C. Mci iest w tak pomyślnym stanie;
W. C. Mość tak dobrze umiał zachowa-
wać sobie na wypadki nadzwyczajne, nad-
zwyczajne źródła, iż bez nałożenia na
twoje ludy nowych kontrybucyi, bez wy-
ciągania od nich nowych ofiar, możesz za-
dosyć uczynić temu, czego wymagają Jego
chwała i bezpieczeństwo Oyczyzny."

(Podp.)

Książę Neuchatel

Marszałek Alexander Berthier

(Zgodno) Minister Sekretarz Stanu

Hugues B. Maret.

z Berlina d. 4. Kwietnia.

Rossya żądała od Anglii, oprócz posił-
ków pieniężnych, broni, którą iey Anglicy
przyrzekli. Dziwić się będą, iak Rossya do
Anglii po broń posyłać może, kiedy odnieś-
szy zwycięztwa pod Pułtuskim, Eylau i
Ostrołką, dosyć zapewne zdobyła broń.
Tym czasem pisał sam Lord Huthinson
z Memla do Anglii, iż Moskale źle są uzbro-
ieni. Nie można więc o rzeczy powątpiwać,
życzyć tylko należy, ażeby Birminghamscy
puszkarze nie posłali przez omyłkę do Pe-
tersburga tych karabinów, które dla Królów
Murzyńskich w Gwinei są przeznaczone.
Dziennikarze Angielscy, którzy o wszystkim

na świecie wiedzą, utrzymują jednak, że Szlachetny Lord niedobrze widział. Widzą także, że Jenerał Bennigsen pomylił się w rachunku, gdy w swoim raporcie stratę Francuzów pod Eylau w zabitych i rannych na 22,000 podał. „Dowiedzieliśmy się z do-brey ręki, mówi Mercure de Londres, iż ta 5000 ludzi większą jest.” — Nie utyskujemy więc na przyszłość, iż Anglicy swym sprzymierzeńcom żadnych posiłkowych woysk przeciw Francuzom nieposesają, ponieważ ich dziennikarze daleko łatwiej tysiącami Francuzów w swych gazetach w pień wycinają! (Telegraf.)

z Osterode dnia 14. Marca.

Po małej potyczce pod Willenbergiem, odpędził Wielki Xiążę Berg Kozaków od całego prawego brzegu rzeki Alle, zabrawszy do 100 kozaków w niewolą. Armia moskiewska uczyniła wsteczne poruszenie, zbliżywszy się znowu o jeden marsz do Królewca.

z Paryża dnia 24. Marca.

Cesarskim dekretem wydanym w Osterode dnia 3. Marca rozkazane jest, ażeby 108 corek społeczników legii honorowej, których największa część w gwardyi Cesarskiej służy, w szkole w Ecanon, niedaleko Paryża, kosztem Państwa razem edukowane były.

Jenerał Desiardins umarł na rany w batalii pod Eylau otrzymane. Także pożegnał się z tym światem Jenerał Dywizyi Wiktor Leopold Berthier, który przez miesiąc ciężką był złożony chorobą.

Z Wysp de France i Reunion przysły urzędowe wiadomości dnia 25. Października datowane, podług których te osady w kwitającym nader znajdowały się stanie, i wielki przybył tam szczęśliwie zapas żywności, broni i towarów. Fręgata Semillante przywodziła tam w Październiku 3 bogate angielskie zdobycze. Mieszkańcy tameczni, prze-

jęci miłością i admiracją ku Cesarzowi, modlą się dali poznać życzenie, ażeby Wyspa Reunion odtąd wyspą Napoleona nazywać się mogła, upraszając Jenerałnego Kapitana, aby to ich życzenie Cesarzowi przesłał.

Pod artykułem z Sztokholmu dnia 28. Lutego donosi jeden z tutejszych dzienników, co następuje: Nadworna gazeta Sztokholmska mówiła o 3 zwycięztwach, które moskale w jednym roku nad Francuzami odnieśli pod Austerlitz, Pultuskim i Eylau. Gdy Król Szwedzki ten artykuł czytał, kazał donieść z Malmoe Redaktorowi tej gazety, iż się myli, jeżeli mniema, że przez poniżenie francuzkiej chwały Królowi komplement czyni; ponieważ przeciw Francuzkiej sławie waleczyć należy w przyszłości czem inném iak słowami.

Wiadomo, że ciało Papieża Piusa VI. z Walencyi na rozkaz naowczasowego Konsula I, terażniejszego Cesarza, do Rzymu przewieziono zostało. Biskup Walencyi prosił Papieża o relikwiarz obejmujący serce i wnętrznosci zmarłego Oycy Świętego, i ten przywieziono do Walencyi z wielką uroczystością, poczem odprawione było wspaniałe nader nabożeństwo żałobne, na którym przeszło 10,000 obcych osob znajdowało się.

Argus pisze: Gabinet Petersburgski znajduje się w strasznym ambarasie, ponieważ nie wie, czyli armii nowe posiłki posłać, lub negocyacye pokoju rozpocząć ma. Ostatnie byłoby podług rozsądku rozumnych ludzi naydogodniejszą, naybezpieczniejszą i naypotrzebniejszą rzeczą; gdyż w prowincyach teatrowi woyny przyległych tyle tylko jest woyska, ile do utrzymania spokojności potrzeba. W Petersburgu stoi tylko ieszcze mała część gwardyi, wystarczająca ledwo na przytlumienie buntu w mieście, gdzie już w szczęśliwszych czasach rozruchów się dochekano. Także położenie miasta Moskwy

nieiaka, wpała obawę. Mała liczba wojsk, które tam z Azji przybyły, nie może się mierzyć z Europejskiemi. Oprócz tego panuje między Francją i Persją najlepsze porozumienie, tak dalece, że mała ilość wojska przy Kaukazie, i nad brzegami morza Kaspijskiego rozproszonych nie wystarcza na zasłonięcie granic moskiewskich zwłaszcza kiedy deklaracya Porty nadaje teraźniejszej wojnie taki charakter, że Rossya nigdy na większe wystawiona nie była niebezpieczeństwa iak teraz. Ministerium moskiewskie rozumiało, że przez iedną batalią na Francyi zyskaną uspokoi się burza, i dla tego wszystko łożyło na ziednanie sobie tey korzyści. Lecz teraz, kiedy francuzka Armia niedobycie obięła stanowisko, zniszczywszy trześć Armii Moskiewskiej, Rossya spodziewać się nie może iak tylko klęsk w kampanii, która wśród takich okropnych przepowiedzeń rozpoczęta została.

Przez Nancy przechodziło dnia 22. Marca 8 do 900 pruskich niewolników, którzy służbę Wielkiego Xiążęcia Bergskiego przyjęli. Za nimi szli oboiści pruskiej gwardyi, mając już francuzki mundur i kokardy.

Izraelici w Lugdunie poświęcili uroczyste dnia 7. Marca swoje świątynie.

W skutku Cesarskiego dekretu dnia 25. Stycznia, miasteczka Kassel i Kotheim z swém Teritorium, leżące na prawém brzegu Renu, uorganizowane natychmiast i rządzone bydź mają podług Francuzkich praw.

z *Hiagi dnia 28. Marca.*

Od 14 dni Wysokowładni przyieli tytuł ciała prawodawczego, któremu dziś podali uroczyste dwa Radzey Stanu ważne poselstwo tyczące się stanu skarbowego Państwa oraz środków przywrocenia kredytu publicznego.

Wojska holenderskie są już w porusze-

niu: iedne obeymują oboz pod Zeist i Wasdorp, drugie ciągną do Dewenter i granic niemieckich.

z *Włoch d. 10. Marca.*

W przyszłość nie może bydź w Neapolitańskim żadna książka drukowana, przedawana lub wprowadzana, dopoki Minister Policyi nie da na to pozwolenia. Żaden kościół lub szkoła nie może używać książki bez pozwolenia Ministra duchownych interesów. Relikwie zniesionych klasztorów oddane bydź mają do najbliższych kościołów parafialnych, które ieszcze takowych nie mają.

z *Londynu d. 10. Marca.*

Bill wniesiony przez Lorda Howik dnia 6. Marca, który się ściaga do promowowania katolików na oficerów, stał się przyczyną w Parlamencie wielkiego zaburzenia, i opozycyi między Królem oraz Ministrami. Rzecz zaś tak wystawiona była Królowi, iakoby żądano tylko dla katolików w Anglii tych samych praw, iakie im w Irlandyi już od roku 1793 przyznane były, i przeciwko temu Król nie miał nic do zarzucenia. Lecz właściwym zamiarem było, przywrócić wogólności katolikom wszystkie prawa, i przypuścić ich do cywilnych iako też innych przedów Państwa. Król kazał z tego powodu zawołać do siebie Lorda Grenville, a gdy mu ten przedstawiał, iż Ministrowie zadaleko się już wdali, aby się cofnąć mogli, oświadczył Król, iż od swoich sentymentów nie odstąpi. Kiedy zaś mimo tego Ministrowie czynili ieszcze przygotowania do wniesienia billu, rzekł Król, iż zaraz miasto opuści, i swych środków chwycić się będzie. Lord Sidmouth dowiedzawszy się o tym sposobie myślenia Króla; złożył swoy urząd Prezydenta, i w tedy dopiero, gdy Ministrowie ulegając, wniesienie billu do dalszego odłożyli czasu, obiał znowu swoy urząd, a Król do Windsor wrócił.

Dodatek

D O D A T E K
DO
GAZETY POZNANSKIEY

Nr. 29.

z Pomeranii dnia 21. Marca.

Kapitan Weidenhielm popłynął z iedną briggą, dwiema barkassami, trzema małemi szalupami i iedną szalupą kanonierską dnia 18. t. m. rano do Grünswad, zastawszy tam 3 okręty, z których ieden spalił a 2-inne zniszczył. Szalupa kanonierska strzelała pod ten czas do szanću Peenemünde, lecz bez żadnego skutku, ponieważ usypany przez Francuzów wał iuż tak był szeroki, iż kule szkodzić nie mogły. Garnizon składający się z 50 ludzi odpowiedział wystrzałem karabinowym, przy której okoliczności 2 Szwedzi ranieni zostali. Francuzi wzmacniają się także pod Dänholmem, między Usedom i Wollgast, usypawszy z strony wschodniej iuż tak wielki wał iak pod Peenemünde.

ROZKAZ DZIENNY.

Odbierając zewsząd skargi na oddziały z korpusow wysłane różnego stopnia i rodzaju osoby wojskowe, pod różnemi pozorami po kraiu włączące się, zbyt uciążliwe dla wsiow i miasteczek, przez wybieranie samowładne opłat, przez wykucyę bezprawne, wymaganie w swoim interesie iadąc żywności, koni i podwod, zabieranie bydła i zboża, popelnianie różnych zbrodni, z użyciem nawet broni na obywatelow i mieszkańcow, którą rząd kraiu dał w rękę żołnierzom tylko przeciw nieprzyjaciółom oyczyzny. Kiedy wszelkie dotąd wydane rozkazy skutku niebiorą, niżeli się przedsięwzją dzielne środki, do pochamowania występnych, i dania całemu woysku przykładu surowości praw wojskowych, uznalem potrzebą ostrzedz każdego i ponowić ostatni raz zalecenie wszystkim oddziałom od korpusow swoich w różne strony wysłanym iakiegokolwiek stopnia wojskowym, bądź komenderowanym, bądź usłogowanym, żeby sz-

nowały kray, i pamiętały, że noszą imie obrońcow. —

Wszyscy iesteśmy dziećmi iedney oyczyzny; różniemy się obowiązkami, które każdy z nas podług zdatności i powołania przyjął na siebie, a prawo upoważniło. — Żołnierz powinien zastaniać rolnika, rolnik karmić i przyodziewać żołnierza; wszyscy nawzajem się szanować. Odwaga i męztwo są piękne cnoty, Rycerzom własne; ale i hordom barbarzyńskim wspólne: Żołnierz narodow obyczaynych powinien się od nich różniac karnością, i skromnością; byđ srogim dla nieprzyjaciół, a ludzkim i łagodnym dla swoich.

Niniejszy rozkaz moy ma byđ przez gazety podany do wiadomości powszechney. W Warszawie dnia 26. Marca roku 1807.

(Podp.) Jozef Xiąże Poniatowski.
Zgadza się z protokulem dziennych rozkazow.

Szeł Dyrektor wydziałow piśmiennych wojennych.

Pułkownik Hebdowski.
Zgodne z przesłanym Izbie Administracyney Oryginałem.

Garczyński.

OBWIESZCZENIE.

W Imieniu Kommissyi Rządzącej Izba Administracyi Publiczney Departamentu Poznńskiego.

Odebrawszy od JW. Dyrektora interessow wewnętrznych następującą uchwałę Kommissyi Rządzącej dnia 12. Marca roku bieżącego.

KOMMISSIA RZĄDZĄCA.

Na przełożenie W. Dyrektora Interessow wewnętrznych w celu powiększenia funduszow na utrzymanie ubogich i Sierot przeznaczonych za rzecz słuszną uznała — aby Kawalerowie Orderu St. Stanisława należąca z Instytutu swego zgromadzenia opłatę na potrzebę Szpitalu Siostr Miłosierdzia wnosili, i taką złożyli za pierwszy kwartał roku bieżącego, od 1go dnia Januarii rach-

iąc, na dzień 1go Kwietnia a od tey pory albo kwartalnie albo na cały rok przypadającą na każdego składali kwotę. Kroby zaś z pod tego wyłamywali się prawa, aby exekucyi skarbowey podlegali, ktorey to Naszey uchwały wykonanie W. Dyrektor Spraw wewnętrznych Izbow Administracyi Publiczney Departamentowym poleci. — Działo się w Warszawie na Sessyi dnia 12. Marca 1807.

(podpisano) Stanisław Małachowski.
(L.S.) Prezes.

Jan Łuszczewski, Sekr. Jener.

Zgodne z Oryginałem

Trembicki, Sekr. Jener.

Podacie ią ninieyszem do wiadomości publiczney, z zaleceniem, aby wszyscy do opłaty w uchwale téy wzmiankowaney obowiązani, onę niezwłocznie do kass powiatowych swych respective dystryktow złożyli, w przeciwnym bowiem przypadku zagrożoney exkucyi podpadną.

w Poznaniu dnia 24. Marca 1807.

O B W I E S Z C Z E N I E.

W Imieniu Kommissyi Rządzącej. Izba Administracyi Publiczney Departamentu Poznańskiego.

Lubo reskrypiem swoim dnia 16. Lutego r. b. wydanym, w §. 3. nakazała opłatę nadzwyczajnego podatku lazaretowego od dymow dworskich i wiejskich, jednakże mając sobie teraz komunikowaną rezolucyą od Direktorium Skarbowego, iż się to jedynie o dymach dworskich tylko rozumie; podacie ninieyszym do powszechney wiadomości, iż podatek ten tylko od budynkow do dworu należących a dawnihey już pod taryfę opłat podymnego podciągniętych, opłacony być ma. Ktokolwiek więc trzymając się pierwszego przepisu więcej już zapłacił, za zgłoszeniem się swoim do teyże samey kassy natychmiast zwroczone sobie mieć będzie. W Poznaniu dnia 3. Kwietnia roku 1807.

O B W I E S Z C Z E N I E.

W Imieniu Kommissyi Rządzącej. Izba Administracyi Publiczney Departamentu Poznańskiego.

Przeświadczywszy się, iż liweranci naybardziej publiczność krzywdzą wymaganiem nadto wielkicy opłaty za mięso do magazynu tuteyszego in natura dostawie się mające, obwieściła przez Uroczonych Konsyliarzy Ziemiańskich powiaty te, ktore są obowiązane dostawiać liwerunek do magazynu wspomnionego, że każde dominium, wieś lub miasto nie mogące dostawieć przypadają-

cey nam ilości wołow in natura, ma zapłacić do kassy Departamentowey tuteyszey każdy centnar mięsa funtow 100 francuzkich albo 105 Berlin-skich wazący, po talarow szesnaście dobrych groszy dwanaście w grubey monecie, za kwitem Ur. Chelmickiego teyże kassy teraznieyszego podskarbiego. Aby takowe obwieszczenie przy tak nagłym liwerunku mogło tem prędzey każdego doysć wiadomości, kazaliśmy ie w gazecie tuteyszey umieścić. W Poznaniu dnia 6. Kwietnia roku 1807.

O B W I E S Z C Z E N I E.

W Imieniu Kommissyi Rządzącej. Izba Administracyi Publiczney Departamentu Poznańskiego.

Dopełniając zlecenia od JW. Dyrektora Interesow Wewnętrznych pod dniem 19. Marca odebranego względem zakazu wywożenia zboża za granicę, rozkazuje każdemu w szeregolności, aby nikt żadnego gatunku zboża do prowincyów pogranicznych nieważył się wywozić, a to pod karą konfiskaty na kontrawenientow przepisaney.

W Poznaniu dnia 7 Kwietnia roku 1807.

O B W I E S Z C Z E N I E.

W Imieniu Kommissyi Rządzącej. Izba Administracyi Publiczney Departamentu Poznańskiego.

Uwiadomia publiczność, iż oficyalisty kassowi rządu zeszlęgo, a dotychczas w usłudze Izby Administracyiny Departamentu Poznańskiego urzeczywani, na własne ich żądania zostali z urzędow im dotąd powierzonych oddaleni. Od dziś dnia zatem, nie do nich odbieranie wszelkiego rodzaju publicznych podatkow i pieniędzy, ale do nowo, przez Izbę naszą teraz ustanowionych kassy Departamentowey urzędnikow; to jest, do W. Jakuba Chelmickiego podskarbiego i W. Tyllu rachmistrza należy. Do tych więc udać się każdy mający pieniądze wyplacać będzie powinien, gdyż ich podpisami tylko ztwierdzone kwity, za legalne uważane będą. Co aby iak nayprędzey do wiadomości każdego doszło, rozkazała Izba Nasza ninieysze obwieszczenie w językach polskim i niemieckim do gazet Poznańskich natychmiast podać. W Poznaniu dnia 4. Kwietnia roku 1807.

P R Z E S T R O G A.

W Imieniu Kommissyi Rządzącej. Izba Administracyi Publiczney Departamentu Poznańskiego.

Gdy uchwałą Kommissyi Rządzącej dnia 6. Marca ustanowione zostało, ażeby żadne skory,

bądź wyprawne, lub niewyprawne za granice wy-
prowadzane nie były, przeto zapobiegając pozoro-
wi składania się w przypadku kontrawencyi nie-
wiadomością, do ogólnej uchwały tę podaie wia-
domości; z przestroga, iż odkryty przestępca nie
ujdzie, przez konfiskaty, prawem oznaczonej
kontrawencyonalnej kary. W Poznaniu dnia
6. Kwietnia roku 1807.

Obwieszczenie. Przypomina się publiczności
następujące obwieszczenie z dnia 3. Lutego r. b.
Od niejakiego czasu wielu tutejszych mieszkan-
ców ważyło się śmieci i inne nieczystości na ulice
wyrzucać, tudzież wodę przed drzwiami wylewać,
przez co przy mrozie ścieżki dla przechodzących
bardzo niebezpieczne. Zakazuje się więc pod ka-
rą 5 talerów w każdym przypadku kontrawencyi,
która uchyloną niebędzie, aby ani żadnych nie-
czystości przed drzwiami niewyrzucali, ani też wody
na ścieżki wylewali. W Poznaniu dnia 1. Kwie-
tnia roku 1807.

Magistrat.
Uwiadomienie. Niżej na podpisie wyrażony
Gry, rodowity Francuz, ma honor uwiaidomić
prześwierną publiczność Jaśnie Wielmożnych i
Wielmożnych Panów, zwłaszcza w okolicy Kor-
nika mieszkających, iż w tymże mieście Korniku
zakłada dom pensjonalny, w którym podejmie
się dawać edukacyą młodzieży obojej płci, od
pierwszych zarządków języka Francuzkiego
czy to po polsku, czy po niemiecku mówiącey.
Gotow jest uczniow swoich utrzymywać u siebie
na stole podług umowy i stanu każdego, lub po-
dać najłatwiejsze do tego sposoby, mając wzgląd
na to, że w miastach wielkich nieuchronnie po-
trzeby więcey zawsze kosztują, iak w małych.
Kto go więc zechce zaszczyścić swoim zaufaniem,
da mu znać wczesnie o tym, o co on uprasza naj-
uniżeniey.

W Korniku dnia 10. Kwietnia roku 1807.

(Dom, w którym teraz mieszka, jest pod
liczbą 29.)

Gry.

Uwiadomienie. Odezwa, którą Izba Admini-
stracyina Departamentu Kaliskiego uczyniła do
dam, w celu opatrzenia lazaretow w potrzeby
nieodbitne dla cierpiących nappomyślniejsze obie-
cuie skutki. Ledwo odezwa ta rozeszła się po
Departamencie, natychmiast JW. Agnieszka z Bo-
gatkow Mączynska Staroscina, nadesłała tu z li-
stem pełnym patryotycznych myśli i natchli-
wszych uczuciw; 1) Pudło szarpiow; 2) Ban-
dażow teci 180; 3) Kołder kałmukowych 10;
4) Płotna na sieniaki teci 160; 5) Pjerscieta

w szrodku mający ckrzypas zielony, otoczony
rzędem brylancikow, który przeznaczyła za nad-
godę dla tego z lekarzy lazaretowych, który
w chirurgicznych operacyach, naywięcey poła-
czoney z ludzkością biegłości, w opatrywaniu
chorych naywięcey łagodności okaże, oczem sąd
i decyzya Izbie Administracyiney Kaliskiey od-
dane. W Kaliszu dnia 7. Marca roku 1807.

Uwiadomienie. Deputacya Moratoryina De-
partamentu Poznańskiego uchwaliła z zachodzą-
cych ważnych przyczyn, zawiesić sessyę swoię
w mieszkaniu Vice Prezydenta bywszej Regencyi
Wrodzonego Goetze, obok budynkow Izby Spra-
wiedliwości dotąd odbywane, aż do dnia 21. m.
b. uwiadomiając o tém publiczność. Działo się na
Sessyi dnia 8. Kwietnia roku 1807 w Poznaniu.

Z. Mielżyński Prezes Izby D. M.

Uwiadomienie. Przy nastalym ciepłym powie-
trzu, przypomina się wszystkim ogrody posiadają-
cym, aby niezwłocznie pod karą 2 talerow do
obierania drzewa z wosoniek przystąpili, zwa-
szcza zaś na rozwianie się wosoniek w gniazdach
dali pilne baczenie, i one niszczyli. W Pozna-
niu dnia 1. Kwietnia roku 1807.

Magistrat.

Uwiadomienie. Na rozkaz cyrkularny komi-
ssyi wykonawczy powiatu Krobskiego, wy-
stałem dwa wozy w drabach cztero konne do Po-
znania, które dnia 17. przesz wyszły z transpor-
tem mąki do Torunia, i tamże w dniu 22. t. m.
stanęły, nazaiutrz ludzie od tych fur po złożeniu
ładunku, przymuszeni będąc od woyska do po-
mocy z innych fur wypakowania, gdy powrócił
do swoich, już ich na miejscu nieznastali, które
niewiedząc przez kogo zajęte i uprowadzone zo-
stały, próżno więc przez pare dni ich szukając,
do domu w zeszłą niedziele powrócili. Konie
u wspomnionych wozow były lat i maści nastę-
pujących: u pierwszego klacz siwa mająca lat 4.
Koń kary lat także 4. Koń z połowagniały lat 5.
Koń kary lat 6. U drugiego zaś woza były dwa
konie karogniade, pierwszy lat 6, drugi lat 10
mający, kon kary lat 5, ogierek szpakowaty lat
3 stary. Uprasza się zatem publiczności, szcze-
gelniey policyi miasta Torunia, aby te konie,
jeżeliby się gdziekolwiek razem lub pojedynczo
znalazły, raczyła za powrotem kosztów i należy-
tey nagrody, o nich dominium Zalesia uwiadomić,
lub tu do wsi Zalesia pod miasteczkiem Go-
słina leżącej odesłać.

Dan w Zalesiu dnia 31. Marca roku 1807.

Kajetan Stablewski

Uwiedomienie. Na plantaży Berdychowa są kartofle gatunku angielskiego dobrego tak do iedzenia iak i sadzenia, niemniej znaczna część obciników czyli latoresli topolowych piramidowych i złote-wierzby do przedania, życzący sobie ich kupienia, mogą się prosto do ogródowego tam mieszkającego Szwarca udać. W Poznaniu dnia 7. Kwietnia roku 1807.

Uwiedomienie. Dnia 25. Marca r. b. we wsi Nakwasinie pod Kozminkiem półtory mile od Kalisza leżącej, złodzieie, nocnym sposobem wyłamawszy drzwi do schowania dworskiego, i tam złożone kufry odbiwszy zabrali następujące rzeczy. 1) Makaty karmazynowe z złotem przerabiane zdane do pokrycia sciany 3. 2) Makaty pomniejsze także złotem przerabiane do pokrycia stołu i stolików służące 3. 3) Pawilon Adamaszkowy karmazynowy z galonem złotym na podwoyne łożko. 4) Pawilon na podwoyne Adamaszkowy koloru cytrynowego z galonem srebnym. 5) Kołdra takowaz z kwiatami srebnemi na niebieskim tle. 6) Pas niebieski z srebnemi frandzlami. 7) Zupanow 4, dwa białe atlasowe, ieden niebieski i ieden orzechowy, nowe. 8) Sukien damskich 3 pary, dwie białe muslinowe szyte a iedna koloru szamoa chafowana. 9) Dwie weby płotna cienkiego kolińskiego. 10) Kołdre muslinową z kwiatami karmazynowemi haftowaną. 11) Kołdrę kitaykową zieloną z frandzlami nową na przykrycie łożka. 12) Skórę koźlową czarną. 13) Spodki Adamaszkowe karmazynowe 2, i poduszek takichże 3. 14) Delią z wilkami Podolskimi i wierzchem sukienym ciemno zielonym. 15) Becikow kwapowych z kitaykowemi naspami 3, tyleż poszwow białych kolińskich i prześcieradeł 4, a oprócz tego, inne rzeczy drobniejsze. Upraszam przeto niżej podpisany wszelkich Zwierzchności oraz Mieszkańców miast, miasteczek i wiosek, aby dostrzegliszy kogo pomienione rzeczy przedającego lub przechowującego raczyli onegoż iako krzywdziela z rzeczami przytrzymać, a mnie o tym nieodwłocznie donieść: krakolwiek te kradzierz, odkrycie i o niej mnie z pewnością uwiadomi talerow 50, w nadgodzie otrzyma a iezeliby łotra lub łotrow z kradzionemi rzeczami do moiego domu przystawił oprócz pomienionéj nagrody, wszelki na to łożony expens z wdzięcznością powrocony mieć będzie.

Dań w Nakwasinie dnia 27. Marca 1807.

Nep. Dobrzycki.

Kradziony koń. Dział w nocy ukradzione mi

iezdnego konia kasztanowatego, mającego lat 7, łysinę, nogi cienkie, a obie zadnie białe, sierść napiersi trochę otartą, chodzi i nosi lekko, iest ognisty należycie uieżdżony pod wierzch, angliczowany, pomierney grubości i spaskości, wzięto z nim nowy munsztuk z trzęzłą, wiązkę siana, i miecz z obrokiem. Jest ślad, że złodziey przez most na Walszewo poiechają. Kto mi konia tego przystawi, dostanie 5 czerw. zł. nadgrody. W Poznaniu dnia 10. Kwietnia roku 1807.

(Oficer przy sztacie polskim na Szerokiej ulicy Nro. 113.)

T. Szumski.

Kradzione konie. Dziś w nocy ukradziono mnie parę koni z stayni, ieden wałach kary lat 7 stary z gwiazdką białą na czole i nogę iedną białą cokolwiek dęgowatą i klacz brudno kasztanowatą lat 7 starą, z łysiną i nogą iedną białą angliczowaną. Upraszam każdego, krobymkolwiek te konie gdzie spotkał, o zatrzymanie onychże, ofiaruję temu kto mnie wiadomość należyta da, gdzie się znajdują, powrocznie kosztow i nadgrody talerow 15.

W Poznaniu dnia 6. Kwietnia roku 1807.

Andrzej Wiśniewski.

List gończy. Owczarek Michał Gramiński rodem z Mało-Goślińskich Olendrow, należących do Murowaney Gośliny, zastrzelił umyślnie owczarza Marcina Bryskiego z Pawłowa. Pociągniony przez nas o to do odpowiedzi, i gdyśmy go do Inkwizytoryatu Poznańskiego odesłali, uciekł dnia 26. t. m. swej straży w borze Owieńskim. Jest on niemiec, ma lat 19, suchorlawy, 4 do 5 cali wysoki, włosow brunatnych nieco w twarz wiszących; takiehże brwi, nosa płaskiego nieco długiego, twarzy gładkiej i dosyć białey, oczow brunatnych. Przy odprowadzeniu go ztąd, miał na sobie modrą sukienną kamizelę, skorzane spodnie, boty i biały korzuch z czarną oblamką, a na głowie czarny kapelusz. Można go też i potem poznać, iż nie patrzy prosto w oczy. Bardzo wiele na tém zależy, żeby tego zaboycę znowu dostać, dla czego upraszamy wszystkie zwierzchności woyskowe iako i cywilne i policyjne, tak po miastach iako też po wsiach, żeby na tego złoczyńcę, który się już może przebrał, iak największą bacznosc dawać, a w przypadku postrzeżenia go gdzie, onego albo do tuteyszego sądu, albo też prosto do Inkwizytoryau Pozańkiego dostawić kazali. W Pawłowie pod Skokami dnia 28. Marca roku 1807.

Sąd Patrymonialey Urodz. Sanica